Ner 268. ROK 1842 SRODA ~~22~~ 23 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Jana od Krzyza.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Darosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27" 0' 738	— 1° 6	1, 66	Zaden	Pochmurno	Snieg
21	2	0, 493	+ 0, 9	1, 52	Południowy średni	,,	
	10	0, 981	— 3, 6	1, 37	Pł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

ROSSYA.

Petersburg 8 Listopada.

Przez reskrypta cesarskie z dnia 10 Października, najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderu św. Anny 1éj klassy, jenerał majorowie: dowódzca 1éj brygady 6éj dywizyi jazdy lekkiéj, Witte; naczelnik 5, 6, 7 i 8go okręgu osiedlenia wojskowego Ukraińskiego, Lingren; dowódzca 1éj brygady 2éj dywizyi dragonów, Engelhardt 1, i naczelnik 3éj dywizyi artylleryi konnéj, Kupryanów 2.

Przez rozkaz dzienny cesarski z dnia 25 Października, dowódzca oddzielnego korpusu Kaukazkiego i głównozarządzający krajem Zakaukazkim, jenerał piechoty Gołowin I. stosownie do prośby, otrzymał urlop na rok jeden, dla kuracyi. Mianowani zostali: Dowódzca 6go korpusu piechoty, jenerał adjutant, jenerał piechoty Neidhart 1, dowódzcą oddzielnego korpusu Kaukazkiego i głównozarządzającym krajem Zakaukazkim, z pozostaniem w stopniu jenerał-adjutanta; dowódzca 1go korpusu piechoty, jenerał piechoty Tymofiew 1 dowódzcą 6go korpusu piechoty: członek rady wojennéj, jenerał-adjntant jen. piechoty Krasowski 1, dowódzcą 1go korpusu piechoty, z pozostaniem w stopniu jenerał-adjutanta; dowodzący całą piechotą oddzielnego korpusu gwardyi, jenerał-adjutaut, jenerał piechoty Uszaków 1, dowódzcą 4go korpusu piechoty, z pozostaniem w stopniu jenerał-adjutanta, w miejsce jenerała piechoty Kajsarowa, który otrzymuje urlop dla kuracyi; naczelnik 1éj dywizyi gwardyi pieszéj, jenerał porucznik Arbuzow 1, dowodzącym całą piechotą oddzielnego korpusu gwardyi; dowódzca 4éj brygady gwardyi pieszéj, jenerał major Ofrosimow, dowodzącym 1szą dywizyą gwardyi pieszéj; dowódzca 1éj brygady gwardyi pieszéj i lejb-gwardyi pułku Siemieniowskiego, swity Jego Cesarskiéj Mości jenerał-major Rebbinder 1, dowodzącym 2gą dywizyą piechoty gwardyi, z pozostaniem w swicie J. C. Mości.

Dnia dzisiejszego, lód, który był stanął na Newie, w nocy z dnia 25 na 26 znikł; przestrzeń od pałacu zimowego i w dół rzeki do końca Ostrowu Wasilewskiego, zupełnie się oczyściła z lodu, gdy tymczasem, powyżéj pałacu zimowego, lód jeszcze pozostał. Komunikacya, pomiędzy Ostrowem Wasilewskim i stroną admiralicyjną odbywala się przez cały dzień, za pomocą łódek.

AUSTRYA.

Peszt 8 Listopada.

Gazeta tutejsza donosi z Peterwardein, że tam d. 1. Listopada o godzinia 5. z poludnia

przybył wygnany Serbski xiąże Michał Obrenowicz z swoim adjutantem Milutinowiczem i orszakiem; po krótkim pobycie udał się w dalszą podróż do dóbr swoiéj siostry w Banacie położonych.

FRANCYA.

Paryż 13 Listopada.

W skutek rozporządzenia marszałka Soult otworzono składki w całéj armii z których dochód przeznaczony jest na wzniesienie pomnika xięciu Orleanu na jednym z publicznych placów Algieru.

Nowo mianowany poseł Belgijski xiążę Ligne w tych dniach przybędzie do Paryża, jak słychać z pewnemi instrukcyami na przypadek gdyby rząd francuzki oświadczył chęć wznowienia układów handlowych.

Dzienniki tutejsze zajmują się obecnie wyłącznie procesem paryzkiego urzędu municypalnego i ogłaszają go w całéj obszerności. Każde posiedzenie odkrywa nowe nadużycia i kompromituje wiele osób.

Burmistrz Marsylii wezwał kolegę swego w Walencyi, aby zarządził śledztwo we względzie rodziców nieszczęśliwéj znalezionéj Julii. — Z jéj badania wykryło się, że ona wraz z rodzicami przybyła do Francyi, w podróży z Włoch; że ojciec nazywał się Józoff Prott, matka zaś Wiktorya Forduper; że jeden z ludzi; którzy napadli na ich powóz, miał wielki nóż w ręku, i że owa dziewczyna z przestrachu uciekła, Dotychczas atoli nie można było rozeznać języka, którym ta sierota mówi.

ANGLIA.

Londyn 12 Listopada.

Wiadomości z przylądka dobréj nadziei donoszą że dwa statki przewozowe *»Abercromby i Waterloo«* rozbiły się. Na pokładzie pierwszego było 500 wojska które ocalono; ale z 300 na deportacyą do Vandiemensland skazanych! i na drugim statku znajdujących się blizko połowa w wodzie grób znalazła.

Suma pożyczek od 1818 do 1832 r. w Anglii przez zagraniczne państwa zaciągnionych wynosi 55,794,571 f. s.

SERBIA.

Belgrad 27 Października.

Nieprzyjaciele nowego rzeczy porządku w Serbii nie mogą znaleźć dosyć słów na potępienie Wuczycza. Prosta na te oskarżenia odpowiedź jest: on i jego współuczestnicy mieli za sobą wszystko, a jednak nie myśleli o przywłaszczeniu sobie władzy, lecz ją przenieśli na syna niezapomnianego Czarnego Jerzego. Pisma publiczne doniosły o tym xięciu niektóre fałsze; oto jest prawdziwy jego opis; »Ma on lat 36, jest wzrostu wysokiego i wysmukłego, ma powierzchowność poważną, ale przytém jest przyjemny, dobroduszny i wolen od przesady. Wychowanie otrzymał w Rossyi i przy spokrewnionym xięciu Michale piastował urząd adjutanta. W czasie ostatnich wypadków zachował się neutralnie. Z obawy, aby u wzburzonego narodu nie sprawił wrażenia, kazał mu xiążę Michał pozostać w Belgradzie. Gdy tu nadeszła wiadomość o niepomyślnéj dla xięcia Michała bitwie, i gdy ministrowie powołani zostali przez tegoż xięcia do Topczydere, zkąd wkrótce potém uciekli, postanowili przed swoją ucieczką poświęcić syna Czarnego Jerzego swojéj złéj polityce. Rozkazali mu więc przybyć wieczorem do rezydencyi xiążęcéj pod pozorem udzielenia mu pewnych rozkazów. Alexander nie spodziewając się nic dobrego, usprawiedliwił się, że nie może temu zadosyć uczynić. Wkrótce potém przybyło dwóch pandurów z poleceniem użycia przemocy, gdyby się Alexander wzbraniał być posłusznym, Alexander widząc to, udał się w drogę, ale przechodząc mimo koszar tureckich, uciekł w najbliższą ich bramę i przy pomocy tureckiego komendanta ocalił swe życie. — Posiada on moc charakteru, jest rozsądny, przytomnego umysłu i mówi kilku językami.

CHINY.

Makao 26 Lipca.

Tuszono sobie, że się Chińczycy na korzyść Anglików oświadczą i z wielką ochotą jarzmo tatarskie z siebie zrzucą. Wszakże chociaż o miejscowych buntach przebąkują i Chińczyk bardziéj tatarskiém, jak angielskiém jarzmem brzydzi się, nie widać jednak oznak powszechnego powstania, owszém wszystko w téj mierze dowodzi pewnéj stałości. Nie przeczemy jednak, żeby, skoro Anglicy przeważne odniosą zwycięztwo i Pekinowi samemu zagrażać będą, w samem sercu dynastyi nie miały powstać bunty i zawichrzenia; ale też tylko wtenczas, kiedy dumny Cesarz na własnym swym tronie się zachwieje; przeto do Pekinu dążyć trzeba, a to niezwłocznie, bo każdy dzień zwłoki pomnaża trudności i niebezpieczeństwa.«

W Kantonie naczelnik władzy Hoqua cudzoziemcom oznajmić kazał, żeby wody z studzien więcéj nie czerpali, te albowiem przez żoł-

mierzy są zatrute, a tak już 20 Chińczyków życie postradało.

Rozmaitości.

WYJĄTEK Z LISTU PODRÓŻUJĄCEGO ROSSYANINA, Z SIMLI, W GÓRACH HIMALAJSKICH W DNIU 25 CZERWCA 1842 ROKU DATOWANEGO.

(Dokończenie.)

»Przybywszy do obozu P. Clarck (ajenta politycznego Angielskiego w Pendszabi), zastałem go w przygotowaniach do wyjazdu, na nadzwyczajną audyencyą u dworu Szir-Singa, i kiedym mu oświadczył chęć towarzyszenia, przyjął to z nadzwyczajną uprzejmością. Mówił mi, że niedawno wprzódy przejeżdżał przez Rossyą; że w Odessie przyjmował go hrabia Woronców ze szczególną gościnnością, i że nawzajem wielce mu jest przyjemnie usłużyć Rossyaninowi. Potém dał mi swój najlepszy namiot i najpowolniejszego słonia, na którym, umieściwszy się razem, jechaliśmy, bez pośpiechu, przez kilka tygodni. Mieliśmy za eskortę artylleryą i pułki lekkie, dla tego, że kraj bardzo jest niebezpieczny. Szir-Sing podróżuje z eskortą, albo raczéj, z całém wojskiem dwudziesto tysiączném, a nadto ze 100 przeszło działami, i tak właśnie wyjechał na nasze spotkanie, z całym dworem, na 50 słoniach, ze złotemi siedzeniami, i otoczony najfantastyczniejszym orszakiem.

»Byłem mu przedstawiony w ogrodach Szalimaru, Pendszabskiego Peterhofu, które były illuminowane świecami woskowemi, i których fontanny, jakby pyłem wilgotnym napełniały powietrze, przejęte prawie duszącym zapachem kwiatów pomarańczowych. Sadzawki napełnione były łabędziami: białemi, czarnemi i szaremi, pomiędzy którémi jaśniały wielkie ptaki, różowemi piórami okryte. Grzmiący, jak kanonada wojenna, fajerwerk, trwał bez przerwy. Alleje, któremi przechodziliśmy, były pozawieszane szalami kaszmirowemi.

»Władzca siedział w namiocie, ze złotéj tkaniny, otoczony swoim wojskowym dworem: lśniącym drogiemi kamieniami i wszystkiemi kolorami tęczy; wszyscy, dwór ten składający, byli w zawojach z lekkiéj gazy, ozdobionych złotem, brylantami i najprzedniejszemi czarnemi piorami Kaszmiru; uzbrojenie ich składały: łuk i strzały, sztylet, tarcza i strzelba, z zapalonym lóntem; siedzieli na złocistych lub srébrzystych sofach, albo téż na szalach kaszmirowych, rozesłanych na ziemi i zupełnie podobnych do rozsypanych kwiatów.

»Wszyscy, za zbliżeniem się naszém, powstali, Szir-Sing, męzkiego wejrzenia, lecz z otwartością i uprzejmością, po przyjacielsku ścisnął za rękę P. Clarck i uściskał go, a potém obu nas posadził na złotéj sofie. Miał na ręku sławny *kuhinur* (góra świata: największy ze wszystkich, dotąd znanych dyamentów). Oślepiony wspaniałością téj czarodziejskiéj sceny zrazu byłem jakby w roztargnieniu (poczęści może od zapachu pomarańczowych kwiatów); lecz nie na tém koniec: blisko namiotu, na podwyższeniu, stało 20 ulubionych koni władzcy, jaśniejących drogiemi kamieniami, i okrytych kosztownemi szalami, a niedaleko władzcy ujrzałem 30 tancerek, także lśniących klejnotami i odzianych z przepychem i gustem.«

Po przedstawieniu się Władzcy Szejków i otrzymaniu od niego kosztownych podarónków, podróżny nasz powrócił razem z P. Clarck; lecz niezmierne upały, wycieńczyły go na siłach, tak, że musiał szukać schronienia w górach Himalajskich, skąd niniejszy list napisał.

Dziwactwa. Nie masz niedorzeczności, któréjby nie popełniono w chęci posiadania tego, czego nikt nie posiada, ale tylko bardzo mała liczba wybranych. I tak historya nam powiada; że za ząb sławnéj Heloizy, małżonki Abelarda nie mniéj jak 100,000 franków zapłocono. Z każdego nieco słynniejszego zabójcy jest w Paryżu i Londynie siedm do ośmiu czaszek, za które kranologowie znaczne summy płacą. Sama głowa Lacenaires paraduje bardzo pięknie w jedenastu gabinetach osobliwości. — A komuż niewiadomo, iż był czas, w którym na giełdzie amsterdamskiéj tulipany w obiegu były, i tylko za znaczną kwotę, właściciela swego zmieniały. — Stary burmistrz, który całkiem nie był namiętny i z wartością rzeczy dokładnie obeznany, dał niegdyś za jeden tulipan dwa wozy napełnione żytem a cztéry jęczmieniem, cztery karmne woły, dwanaście owiec, dwa galony wina, cztéry beczki piwa; dwie faski masła, dziewięć cetnarów séra, kompletny męzki przyodziwek i duży srébrny puhar. Z tém wszystkiém szalone to upodobanie w kwiatach zaczyna już ustawać, jakoż kwiat nazwany: *Semper Augustus*, za który niegdyś na licytacyi 30,000 fr. płacono, teraz go za 30 dostanie. — Nie śmiemy powiedzieć, jak drogo sprzedano niedawno suknią, którą pani Servigné nosiła. Za cenę téj sukni możnaby było kamienicę kupić. — Roczniki bibliomanii zawierają dotychczas jako największą kwotę 2,260

funtów szterlingów (32,600 złr. m. k.), za którą podczas licytacyi biblioteki xięcia Roxburgu w miesiącu Czerwcu 1812, exemplarz dekamerona Bokacego sprzedano. Margrabia Blandford, syn xięcia Malborongh był tak szczęśliwym, że ten exemplarz, zawierający 370 stronic *in folio* który w r. 1741 w drukarni Waldapfera w Wenecyi po raz pierwszy na widok publiczny wyszedł, za powyższą kwotę kupił. Przepomnieć nie należy, że dekameron Bokacego upowszechniony jest w dwóch do trzechset wydaniach i że za 1 złr. dość piękny exemplarz dostać można, ale margrabia chciał mieć koniecznie exemplarz z roku 1471 który jest w prawdzie bardzo rzadki, ale też nic osobliwszego pod względem typograficznego wydania nie zawiera. Bogaci i dziwaczni bibiomanowie angielscy, posunęli tak wysoko cenę starych książek w ogólności, że tytuł lubownika książek; a xięcia, prawie jedno i toż samo znaczy. Wymienimy tu poniżéj cenę niektórych książek, które wyszły z pracowni Kartona, najdawniejszego angielskiego drukarza. Książki te trudne są do dostania, ale jeszcze trudniejsze do czytania, gdyż pierwsze kartki mają zwykle znaczne luki, a ostatnie i we środku są najczęściéj wydarte. I tak: źwierzciadło świata (*in folio* 1480), sprzedano za 3,510 złr. m. k.; moralną grę w szachy (1474), za 1713 złr. m. k. Troilus, za 1520 złp. m. k.; zegar mądrości, 1914 złr. m. k. — W gonitwach angielskich widać podobnież niektóre dziwactwa. I tak margrabia Exeter wygrał na jednéj gonitwie zakład 260,000 złr. m. k., a xiąże Grafton w przeciągu lat ośmnastu wygrał 990,211 złr. m. k., nie licząc w to osobnych zakładów tych obndwóch magnatów.

Namiętny myśliwiec. Każdy prawie Anglik jest namiętnym myśliwym. Sędzia pokoju Wingard w Gloucestershire, szedł w żałobnéj szacie za trnmną zmarłéj swojéj żony w największym smntkn na cmentarz. Aż oto z pod bliskiego płotu jakby pokusa zrywa się zając i leci w poprzek przez orszak pogrzebowy. Namiętny myśliwiec zapomina o swoim ciężkim żalu, szczuje zająca psami, które nigdy go nie opuszczały, sadzi przez płoty i rowy ze świécą w ręku i uszczwawszy zająca, wraca z źwierzyną do pogrzebowego orszaku.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do dnia 22 Listopada.

Janiszewski Eliasz, Jordan Andrzéj, Sroczyński Ferdynand, Szymakowski Ludwik, Prendowski Ludwik, Marchocki Teodor ob., Borkiewicz Leopold ob., Komar Józef, Jakubowicz Anna, z Polski; — Kurdwanowski Henryk ob., Kleszczyński Jakób, Romer Alexander ob., Oraczewski ob., Brzescianski Alexander ob., Komar Felix i Maryanna ob., z Galicyi; — Leistner Teodor, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Kochanowski Saleczy, Lauber Emil, Titol Władysław kuryer ces. ross, do Polski; — Sroczyński Ferdynand ob., Jordan Andrzéj, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

CENY ZBOZA

a targów icy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 21 i 22 Listopada 1842 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	17	—	17	6	16	—	16	15	14	—	15	6
„ Zyta	—	—	12	15	—	—	11	15	—	—	—	—
„ Jęczmien	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ Owsa	7	—	7	10	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu	—	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł	—	—	—	—	—	—	28	—	—	—	—	—
„ Rzepaku	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Tatarki	—	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Soczew	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	—	—	3	18	—	—	3	6	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	120	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar Siana — — 3 gr. 12 — 3 — 2 —
„ Słomy — — 3 — — — 2

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4 gr. 15 do złp. 5 gr. 10. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 24 do złp. 4 gr. 10.

Drożdży wanienka złp. 3 gr. — do złp 5 gr. —
Miarka kaszy częstochowskiéj . . , złp. 3 gr. 18
„ „ jęczmiennéj . . . . „ 1 „
„ „ przenicznéj . . . . „ 2 „ 15
„ „ perłowéj . . 1 gr. 24
„ „ tatarczanéj . . . . „ 2 „
Mąki z pod krup . . . . . „ złp. 1
Selerów korzec złp. 2

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego Kraków d. 22 Listopada 1842 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Burzyński Adj.

Doniesienie prywatne.

Dom murowany na Piasku przy ulicy Garbarskiéj pod L. 100 w Gminie IX. jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania; bliższą wiadomość powziąść można u właściciela tegoż domu.